CENA 250.000 Mk. 25 Marca 1924 r. WTOREK Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63.

Rozdziobią nas kruki, wrony Polskiego nieba orły polskie strzedz muszą

Uroczysta akademja Ligi obrony powietrznej państwa

WARSZAWA, 24. III.

Niemasz dziś obrony państwa przed wrogiem zewnętrznym bez należycie wyposażonych i wyszkolonych wojsk technicznych, którym przoduje dziś

żegluga napowietrzna.

Największy wysiłek ofiarny z istnień i krwi ludzkiej, poryw najprzeczystszego patrjotyzmu obywateli zawiedzie i

walkę uczyni beznadziejną,

gdy społeczeństwo w porę nie zrozumie, jak groźną bronią jest lotnictwo, jak okrutną, bezwzględną i perfidyjną może okazać się przewaga tej broni u nieprzyjaciela.

Z kipiących życiem, rojnych, pełnych powabu wielkich ośrodków i zbiorowisk ludzkich — nieprzyjacielska eskadra lotnicza w niespełna godzinę uczynić może

ponure, wstrząsające w swej grozie, cmentarzysko.

Zrozumiały to rządy i społeczeństwa Francji, Anglji, St. Zjednoczonych; całą nadzieję rewanżu współczesne Niemcy widzą właśnie w imponującym dziś już rozwoju swego lotnictwa: Mussolini potęgę swej ojczyzny oparł na lotnictwie. Bolszewja już na tem polu

konkuruje z wielkiemi mocarstwami.

a Polska...

Musimy twardo bez żadnych osłonek, mężnie i otwarcie powiedzieć sobie:

Polske wyprzedzono.

Jej to właśnie niepodległość, jej miasta i życie jej obywateli nawet nie biorących bezpośredniego udziału w ewentualnem przyszłem starciu — ulec mogą

najokrutniejszej, nie widzianej w dziejach świata, zagładzie.

— — — — — — — — —

Taka jest geneza powstania Ligi Obrony powietrznej państwa.

Właśnie wczoraj w salach ratuszowych w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, pod przewodnictwem ministra wojny gen. Sikorskiego, przy współudziale marszałków Sejmu i Senatu i wybitnych przedstawicieli rządu, świata parlamentarnego, korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa, generalicji i tysiąca obywateli reprezentujących—śmiało rzec można—całe społeczeństwo, odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem Głównego Zarządu Ligi Obrony powietrznej państwa. Przemawiali: minister wojny, gen. Sikorski, posłowie Dąbski i Załuska.

Z przemówień tych tchnęła przestroga i wiara w nigdy nie zawodzący nasz patrjotyzm, w nasze umiłowanie niepodległości,

wreszcie w nasz instynkt samozachowawczy.

Instynkt ten właśnie ma [illegible] owym potężnym impulsem do samoobrony, której wyrazem dziś jest lotnictwo.

Równolegle z sanacją skarbu

musi milowemi krokami podążać rozwój naszego lotnictwa.

Idea ta winna dziś ożywiać każdego, kto czuje się polakiem od stropów pałaców po strzechy słomiane i od mansard i suteryn po przez bogate apartamenty, wszędzie, gdzie tętni krew polska — winien iść jeden mocarny zew:

Bez potężnego lotnictwa, niemasz obrony naszego państwa.

Zew taki niewątpliwie uczyni cuda. Przy ofiarnej bowiem pomocy całego społeczeństwa, Polska będzie mogła stanąć w rzędzie państw, które już zrozumiały konieczność istnienia potężnej i zbrojnej żeglugi powietrznej.

Wczoraj po końcowem przemówieniu ministra Sikorskiego

marszałek Rataj zadeklarował 100 miljonów na pierwszy aeroplan.

Niewątpliwie pan marszałek będzie miał szczęśliwą rękę.

W ślad bowiem za nim cała Polska jak długa i szeroka złoży swą ofiarę na rzecz niepodległości, której ostatnim wyrazem w znaczeniu nowoczesnej wojny — jest potężne lotnictwo.

. . . .

Akademję urozmaiciły produkcje orkiestry reprezentacyjnej pod batutą mjr. Sielskiego i chór Lutni. **Al.**

Akcje Banku Polskiego na warunkach ulgowych

WARSZAWA, 24. III.

Wczoraj wszystkie instytucje rządowe otrzymały od ministerjum skarbu okólnik dla ogłoszenia pracownikom państwowym i wojskowym, że skarb państwa oddaje tym pracownikom do nabycia akcje Banku emisyjnego ze spłatą w sześciu ratach. Pierwsza rata 30 miljonów 1 kwietnia płatna; cena akcji 180 miljonów mkp.

—

Nagrody za wykrycie nadużyć skarbowych

WARSZAWA, 24. III.

Ministerjum skarbu przyznało za wykrycie szeregu przestępstw skarbowych następujące większe nagrody.

Starszemu posterunkowemu P. P. w Bydgoszczy Stanisławowi Smolińskiemu i posterunkowemu P. P. Antoniemu Sobczakowi po 100.000.000 mkp. za wyśledzenie nielegalnego przywozu tytuniu zagranicznego.

Kontrolerowi skarbowemu Franciszkowi Szlauerowi w Katowicach—200,000.000 mkp. za wykrycie defraudacji przy podatku od węgla.

Starszemu komsarzowi kontroli skarbowej w Bydgoszczy Stanisławowi Grzechowiakowi 100.000.000 mkp. i kontrolerowi skarbowemu Jerzemu Ostrowskiemu 50.000.000 mkp. za ukrócenie nadużyć przy dodatkowem opodatkowaniu spirytusu.

—

Wytną lasy i poprowadzą koleje przez tajgę

Angielskie plany na Syberję

MOSKWA (Tel. wł.). — W Moskwie od tygodnia już bawią przedstawiciele wielkiego koncernu angielskiego, którzy rozpoczęli pertraktacje w sprawie eksploatacji słynnej „tajgi" syberyjskiej. Są to odwieczne lasy, które zajmują przestrzeń długości około 1½ tys. kilom. i szerokości około 500 klm. Anglicy zamierzają przeprowadzić przez ten olbrzymi kraj szereg linij kolejowych i wybudować port na oceanie Lodowatym, przez który to port ma być eksportowany wyrąbywany las. Termin koncesji ma wynosić 40 lat.

Z katolicyzmu na judaizm

Nowy członek gminy starozakonnych leży w łóżku po operacji

WARSZAWA, 24. III.

Jedno z pism porannych doniosło dziś, że niejaki p. Ryszard Wacławski, uległszy operacji, towarzyszącej przyjęciu judaizmu, leży obecnie w domu szewca p. Hubermana przy ul. Miłej nr. 11, z którego córka Sura ma się jakoby żenić w tych dniach.

Pismo to podało, że p. Wacławski jest porucznikiem 5-go pułku.

Korespondent nasz zdołał stwierdzić, że p. W. nie jest oficerem armji polskiej lecz b. porucznikiem

armji rosyjskiej.

Przebywa nie w mieszkaniu „szewca", lecz w lokalu cyrulika, gdzie operacji dokonał na nim szczęśliwie chirurg dr. Miszurski.

P. Wacławski nie może również ożenić się za parę dni z córką p. Hubermana, gdyż dzieci p. Hubermana są nieletnie — od 6 lat do 2 miesięcy.

—:—

Depesze z dzisiejszej nocy

Stan zdrowia przywódcy faszystów w Paryżu Bonsazorwisi jest bardzo ciężki.

W **Jaffie,** doszło do pogromów żydowskich, przyczem wywiązała się **ostra strzelanina** między arabami, a policją.

Komisja nadreńska przyrzekła stronnictwom niemieckim pełną swobodę zgromadzeń i wieców w okresie przedwyborczym.

Perskie damy dworu.

W Teheranie doszło do dalszych walk między republikanami i rojalistami, w których po obu stronach byli zabici i ranni. Damom dworu zalecono opuszczenie pałacu cesarskiego.

Mat szachowi.

Parlament perski powziął uchwałę o zdetronizowaniu dotychczasowego szacha na rzecz jego syna, następcy tronu.

Dziś t. j. 25-go marca frank waloryzt 1,8?0.000.

GIEŁDA

WARSZAWA, 24. III.

Brak gotówki spowodował dzisiaj dla akcyj tendencję bardzo słabą.

Notowania oficjalne

Dolary St. Zjedn. 9350, 9300.
Frank złoty 1800.
Belgja 410, 405.
Holandja 3433,5.
Londyn 40150, 39850.
New Jork 9350, 9300.
Paryż 515, 508.
Praga 271,05, 264.
Szwajcarja 1615, 1606.
Sztokholm 2448.
Wiedeń 132.1, 131.
Włochy 404.5, 402.15.
Miljonówka 1000, 900, 950.
8 proc. poż. złota 15000.
6 proc. bony złote 1350, 1400.
4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. (rub.) stempl. 5000, 4750.
Poż. dol. 5635, 5630, 5640.

Akcje.

B. Dyskontowy 17 em. 37000,— 35000.
B. Handlowy 34000, 35500, — 34500.
B. dla H. i Przem. 6550, 6350.
B. Kredytowy 2200, 2100, 2200
B. Handl. w Pozn. 9500, 10000, 9600.
B. Przem. we Lwowie 2100, — 2050.
B. Zachodni 1—5 em. 11000 — 12000, 11000, 6 em. 10500, — 10400.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 5500.
B. Zw. Sp. Zar. 23350, 22500, 22900.
B. Zw. Ziem 750.
Cerata 775, 700, 750.
Grodzisk 3600, 3650, 3625.
Kijewski 1800, 1700.
Puls 1750, 1700, 1725.
Spiess 4500, 4250.
Strem 70000, 67000.
Wildt 775, 725, 750.
Zgierz 17250, 17500, 17250.
Elektr. Dąbrow. 4700, 4750.
Elektryczność 8000, 7750, 7800
Pol. Tow. El. 850, 800, 815.
Brown 4400, 4000.
Kabel 4500, 4300, 4350.
Siła i Światło 2720, 2650, 2675.
Czersk 2800, 3300, 3000.
Częstocice 10500, 11500, 11000
Gosławice 5800, 6100, 5900.
Michałów 3100, 3450, 3300.
Tow. Fabr. Cukru 17750, 18400, 18000.
Firley 3900, 3850, 4000.
Łazy 650, 675, 670.
Drzew. P. i H. 1750.
Warsz. Tow. Kop. Węgla — 24000, 23500 2), 26000, 25000 25750 3), 28000, 27000, — 27250 4).
Polska Nafta 2450, 2250, 2275.
Pol. Przem. Naft. 1—2 em. 4100 4025, 4100.
Nobel 1—5 em. 6900, 7250, 7150 6 em. 6750, 6850, 6750.
Lenartowicz 700, 725, 720.
Cegielski 2675, 2550.
Fitzner 37000 2), 40000, 39500, 39750 4).
Lilpop 3100, 2975, 3000.
Modrzejów 48000, 47000 1), — 51000, 45500, 47500 3), 60000, 56500, 57500 5).
Norblin 3150, 2900.
Orthwein 1875, 2225, 2125.
Ostrowieckie 47750, 46500.
Parowozy 1900, 1800.
Pocisk 5650, 5500.
Rohn 1—3 em. 2250.
Rudzki 8000, 7875, 7900 1), — 8100, 8000 2), 8300, 8100 3), 8450, 8350, 8400, 5 em. 7750, 7800
Starachowice 16500, 16000, — 16100.
Suchedniów 6000.
Trzebinia 3000, 2900.
Unja 24500.
Ursus 1—2 em. 5000.
Wulkan 20500, 20000. 20500.
Zj. Pol. F. M. 1400.
Żyrardów 1790000, 1805000, — 1800000.
Zawiercie 235000, 230000.
Konopie 5 — 6 em. 2700.
Belpol 390, 475.
Borkowski 6000, 6200, 6000.
Jabłkowscy 875, 950, 900.
Syndykat Rol. 12000, 13000, — 12750.
Herbata 5 em. 400.
Tkanina 350.
Zach. Tow. H. i P. 700.
Polbal 450.
Pol. Lloyd 550, 650.
Transport i Żegluga 1—6 em.— 875, 910.
Cmielów 3600, 3475, 3500.
Haberbusch 28500, 28000, 28250
Dźwignia 825.
Mirków 7750, 8000.
Lombard 2000.
Pustelnik 4900, 5000.
Spirytus 10100, 9400, 9450 2), 9750 3), 10750, 9800, 10100 4), 5).

Cesarz i następca tronu japoński zostali kawalerami „Orła Białego"

TOKJO (PAT). — Dnia 22 b. m. poseł polski w Japonji, p. Stanisław Patek wręczył odznaki orderu „Orła Białego" J. C. Mości cesarzowi Japonji, oraz J. C. Wysokości księciu regentowi i następcy tronu.

—:—

Prusacy gdańscy manifestują przed pomnikiem Wilhelma

GDAŃSK (A. W.). — W sobotę przed południem delegacje różnych towarzystw niemieckich w. m. Gdańska złożyły u stóp pomnika Wilhelma 1-go na Rynku Siennym (Heumarkt) wieńce i kwiaty ze wstęgami o przedwojennych barwach niemieckich.

„Danziger Neueste Nachrichten" z okazji tej piszą, że fakt złożenia wieńców i kwiatów „staremu cesarzowi" jest dowodem niezłomnej woli ludności niemieckiej Gdańska, wytrwania w tradycjach niemieckich, zachowania wiary w siłę i charakter niemiecki, czując się tak jak dawniej cząstką narodu niemieckiego.

Widocznie są jeszcze prusacy w Gdańsku, którzy nie umieją dostosować się do zmienionych warunków gospodarczych.

—·—

Dziś Grecja stanie się republiką

ATENY (PAT). P. R. — Zgromadzenie narodowe ogłasza we wtorek, z okazji święta narodowego, republikę.

Prezydent Coolidge nie chce teraz mówić o rozbrojeniu

WIEDEŃ. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Waszyngtonu. W związku z uchwałą izby reprezentantów, upoważniającą prezydenta do zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, prezydent Coolidge oświadczył, [illegible] musi stłumić w sobie sympatje dla tej myśli ponieważ zarówno on, jak i departament stanu nie uważają chwili obecnej za odpowiednią do zwołania takiej konferencji.

—:—

Sowiety uchwaliły dwuletnią służbę w wojsku

MOSKWA (PAT). — Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. określił czas służby w marynarce i policji państwowej na 4 lata, w lotnictwie na 3 lata, a we wszystkich innych rodzajach broni, oraz w sztabie i przy władzach wojskowych na 2 lata.

Zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej Frunze uzasadnia to przedłużenie czasu służby, która dotychczas wynosiła 1 i pół roku, względami techniczno-wojskowemi i

niebezpieczeństwem wojny.

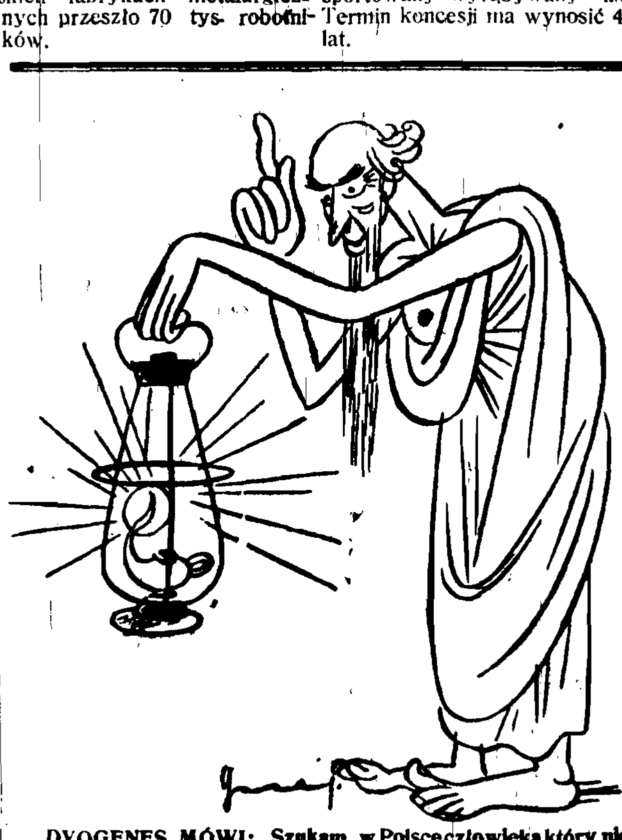

DYOGENES MÓWI: **Szukam w Polsce człowieka który nie chciałby zrobić majątku.**

A czas najwyższy! Tylko do 31 marca!

Opłata ryczałtowana [illegible]
M. P. i T. z dnia 25/5 1923 r.

Bibljoteka Uniwersytecka
Warszawa

Ograniczenie władzy
Komisarza demobilizacyjnego na Górnym Śląsku

Jako ekwiwalent za zniżenie cen węgla górnośląskiego na ostatniej konferencji z przedstawicielami rządu w Katowicach, przemysłowcy węglowi, jak wiadomo, postawili między innemi żądanie zniesienia urzędu Komisarza demobilizacyjnego, który z mocy ustawy ma prawo ingerowania w stosunki między przemysłowcami a robotnikami.

Żądanie swoje opierali przemysłowcy na tem, że ingerencja komisarza demobilizacyjnego krępuje przemysłowców w swobodzie decyzji co do przyjmowania i wydalania robotników.

W wypadkach zatargów z robotnikami komisarz narzuca bezapelacyjnie rozstrzygnięcia niekorzystne.

Przedstawiciele rządu na konferencji w Katowicach zgodzili się na zmianę postanowień co do ingerencji Komisarza demobilizacyjnego w tym sensie, że przemysłowcy będą mieli możność zwalniania robotników, których teraz jest z racji zarządzeń Komisarza demobilizacyjnego w każdej kopalni wielki nadmiar.

Obciąża to zbytnio koszta produkcji, jednakowoż te zwalniania nie mogą przekraczać 10 proc. robotników w każdym miesiącu. Pozatem zgodzili się przedstawiciele rządu na zmianę postanowień co do rozstrzygania sporów między przemysłowcami a robotnikami.

Władza Komisarza w tym zakresie ma być uchylona i przeniesiona na ministra pracy i opieki społecznej, który ewentualnie w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i ministrem spraw wewnętrznych będzie miał prawo rozstrzygania bezapelacyjnego zatargu, jednak tylko wtedy, jeżeli te zatargi będą groziły niebezpieczeństwem zakłócenia życia gospodarczego państwa.

Przemysłowcy zgodzili się na tę propozycję rządu, a obecnie w toku opracowania znajduje się odpowiednie rozporządzenie rządowe.

Kurhany w Grodzieńszczyźnie
Odkrycia ekspedycji krajoznawczej

Ekspedycja krajoznawcza, urządzona staraniem Grodzieńskiego oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego odkryła w pobliżu miasteczka Indury w leśnictwie Zarubicze w dobrach p. Krasińskiego kilka starożytnych kurhanów. Roboty, celem zbadania tych kurhanów mają być podjęte pod kierunkiem p. Jodkowskiego, konserwatora zabytków przy grodzieńskiem starostwie. Zaznaczyć należy, iż w Grodzieńszczyźnie znajduje się duża ilość kurhanów z różnych czasów.

Ekspedycja krajoznawcza odkryła również stare cmentarzyska w kilku miejscowościach powiatu grodzieńskiego, gdzie według wersji pochowani być mają żołnierze, cofającej się armji napoleońskiej. Badania nad temu zabytkami dadzą niebawem prawdopodobnie bardzo cenny materjał naukowy.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

WARSZAWA, 24. III.
STRAJK KRAWCÓW.

Związek zawodowy pracowników krawieckich i pokrewnych zawodów nadesłał nam komunikat, który poniżej podajemy w streszczeniu:

Strajk pracowników krawieckich jest rezultatem niewypłacenia przez majstrów w okresie zastoju, t. j. w styczniu i lutym wskaźników drożyźnianych G. U. St. W odpowiedzi na nasze domagania się, majstrzy zażądali zgody z naszej strony na zwaloryzowanie zarobków robotniczych w takiej formie, że równałoby się to obniżeniu obecnych poborów o kilkadziesiąt procent.

Pracownik krawiecki I-ej kategorji przy normalnym dniu roboczym na tydzień wykonać może 1½ marynarki. Bez wskaźnika zarobi 85,122,000 mkp., przy wskaźniku zaś 112,361,000 mkp.

Majstrzy natomiast płacą za marynarkę I-ej kat. 46,683,000 mkp., II-ej kat. 39,767,000 mkp. Marynarka III-ej kat. 27,664,000 mkp.

Różnica zwiększa się zależnie od ilości godzin potrzebnych dla wykończenia odnośnej sztuki.

Cyfry zacytowane wyżej wykazują o co się toczy strajk i po czyjej stronie leży słuszność.

Zresztą pokaźna liczba, bo przeszło 110 firm, podpisała nasze żądania i praca w nich została uruchomiona.

Dla wyjaśnienia stwierdzamy, że poza uregulowaniem niewypłaconych procentów drożyźnianych, innych żądań podwyżkowych nie wysuwaliśmy.

.... „DZIEŃ KOBIECY" — ...
. „TYDZIEŃ KOBIECY".

W miarę zbliżania się ku czarom wiosny, z taką tęsknotą i upragnieniem wyczuwanej, w miarę żywszego tętna krwi świat kobiet pracujących szykuje się do

swego

święta — 25 marca — będącego jednocześnie pełnym uroku i tajemnicy świętem Zwiastowania

Obchód

tygodnia kobiety . . .

pracującej gromadzi setki tysięcy kobiet na wiecach, zebraniach, konferencjach, odczytach, wieczorach artystycznych — w uniwersytecie Ludowym, w salach fabrycznych, w lokalach związkowych.

Wszędzie mówiono o specjalnych troskach kobiety-robotnicy, niezależnie od wspólnych z całą klasą pracującą, wszędzie mniej więcej jednakie uchwalano rezolucje, domagające się ubezpieczeń społecznych w najszerszym zakresie, utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, równej płacy za równą pracę, ochrony pracy kobiet i dzieci, ochrony macierzyństwa i niemowląt, zasiłków dla bezrobotnych.

W celu przygotowania obchodu dnia kobiety w d. 25 b. m., wyjaśnienia znaczenia tej manifestacji, po raz pierwszy u nas wprowadzonej, zorganizowane zostały w całem mieście komitety dzielnicowe, które urządzają masówki fabryczne, zebrania kobiece i przedwstępne narady, w których uczestniczą znane działaczki: dr. Budzińska-Tylicka, Weychert-Szymanowska, dr. Rosenblumówna, Woszczyńska, poseł Prausowa, Chmielewska i inne.

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY W ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH

Jako ustępstwo dla przemysłowców węglawych za zniżenie cen węgla, które rząd niedawno uzyskał, wprowadzono w kopalniach na G. Śląsku 8½-godzinny dzień pracy, który wchodzi w zastosowanie z dniem dzisiejszym.

ZATARG Z ROBOTNIKAMI WĘGLOWYMI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Celem zażegnania zatargu, jaki wynikł między przemysłowców węglowych za zniżę w Zagłębiu Dąbrowskiem z powodu dążenia przemysłowców do zawarcia nowej umowy (dotychczasowa umowa została przez robotników wymówiona), wyjechał do Dąbrowy naczelnik wydziału w ministerjum pracy, p. Tadeusz Ulanowski.

ANKIETA „EXPRESSU PORANNEGO"

POJEDYNKOMANJA
Krwawe i bezkrwawe

B. członek sądów honorowych dla generałów, zastępca dowódcy D. O. K. Grodno — pan generał Bieliński łaskawie dorzucił jeszcze kilka interesujących uwag — które jak sądzimy — wyczerpują dostatecznie opinję świata wojskowego na temat poruszanego przez nas zagadnienia.

— Krwawy i bezkrwawy...

Zamyślił się chwil kilka wytworny pan generał i jął mówić ujmująco.

— Wydaje mi się że jest to wypadkowa zazwyczaj niezależna od adwersarzy.

— Wiadomo wszak, że dżentelmen obrażony na honorze i zmuszony w sensie istniejących ususwów do uzyskania satysfakcji drogą pojedynku —

oddaje cały incydent w ręce...
... swych arbitrów. . ..

zwanych również zastępcami, lub sekundantami. Z tą chwilą wszelka odpowiedzialność moralna i towarzyska za honorowe zlikwidowanie konfliktu

spada wyłącznie na jego zastępców. . . . . .

Im to bowiem powierza on swój honor, oni to ustalają warunki, od nich wreszcie zależy skala rozpiętości tych warunków. Objektywizm ich musi iść daleko.

Nie wolno im jednak przekraczać swych pełnomocnictw,

zarówno w sensie zbyt błahych, jak i nadmiernie ciężkich
. . . warunków... . . .

W obu wypadkach nadużyli by swych praw. I jako tacy nie kwalifikowaliby się na wyjątkowo odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko arbitrów.

— Z reguły zadanie sekundantów polega na uzyskaniu całkowitej satysfakcji dla swego klijenta.

Po przerwie ciągnął dalej szanowny pan generał.

— Bywają wypadki, że środki w wymierzaniu satysfakcji honorowej —

nie zadawalniają opinji.

— Wówczas to zazwyczaj na streczają się rozmowy na temat krwawych i bezkrwawych pojedynków.

Zwolennicy ostrych warunków w wypadkach „bezkrwawych rezultatów" skłonni są upatrywać niewspółmierność wymiaru satysfakcji w stosunku do obrazy, bądź konwencjonalne zbagatelizowanie sprawy honorowej.

— Śmiem utrzymywać, że

najczęściej są to powierzchowne sądy. . . . . .

Bowiem miarodajnem źródłem w tym względzie są protokóły spisane przez zatępców obu stron. Protokóły te muszą zawierać

jaknajskrupulatniej podane
. . . . . motywy. . . . . .

honorowego załatwienia sprawy, inaczej zdeklasyfikowani zostaliby sami zastępcy. Rzecz prosta, że protokóły te nie mogą być bliżej znane ogółowi, stąd nieporozumienie.

— Jako przykład pozwolę sobie przytoczyć następujący wypadek, ilustrujący nie zawsze trafne reagowanie opinji w tym względzie.

— Było to podczas ubiegłej wojny bolszewickiej. Między dwoma oficerami jednego z pułków kawalerji w miejscu publicznem doszło do ostrego konfliktu na tle honorowym. Jak wiadomo

w czasie wojny wszelkie pojedynki między wojskowymi są wzbronione.

Obaj zwaśnieni koledzy postanowili w tajemnicy przed najbliższem otoczeniem ciągnąć gałki. Ten kto wyciągnął gałkę czarną (traf zrządził, że właśnie stało się to udziałem pokrzywdzonego na honorze) zgodnie z warunkami, uprzednio omówionemi — zgłosił się nazajutrz do swego dowództwa i zażądał natychmiastowego wysłania go w celach wywiadowczych na tyły nieprzyjacielskiej armji.

Stawka—rzecz prosta—szła o życie.

Dzielny oficer wrócił na szczęście z wyprawy

przyniósłszy wojsku kolosalne usługi.

W jakiś czas po swym powrocie do kraju — były to już czasy pokojowe — zetknął się z jednym ze swych znajomych (świadkiem właśnie owego przykrego zajścia w kawiarni).

Znajomy zaledwie

sztywnym ukłonem odpowiedział na uprzejme pozdrowienie

i odszedł.

Dotknęło to boleśnie dzielnego porucznika:

Zażądał wytłomaczenie się z nietowarzyskiego postępku.

Jak się wyjaśniło, znajomy, nie wiedział w jaki sposób zostało zlikwidowane ówczesne zajście stąd abstynencja towarzyska.

Takich i temu podobnych wypadków znam aż nadto wiele.

Dlatego co do opinji publicznej w tym względzie zwykł jestem zachowywać się z rezerwą.

Al.

Cło od pomarańcz

Rada ministrów uchwaliła przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej projekt rozporządzenia, zmieniającego stawkę celną od pomarańcz i pomarańczek świeżych na 17 fr. zł. od 100 klg.

SPORT

Pierwszy sukces „Polonji"
Mistrzowska drużyna Warszawy bije „Dianę" 4:1(3:0)
(Telefonem od własnego korespondenta).

Katowice, 23 marca.

Rozegrany dziś w Katowicach mecz między warszawską „Polonją" a katowicką „Dianą" zakończył się pełnym sukcesem mistrza Warszawy.

Przebieg gry wykazał

wyraźną przewagę „Polonji",

która doskonale wytrzymała tempo narzucone przez katowiczan, a prowadząc grę opartą na krótkich podaniach przyziemnych, opanowała w zupełności długie podania „Diany", wzorującej się na systemie niemieckim. Pierwszą bramkę dla warszawiaków zdobył Grabowski z podania Zantmana, dwie następne — Tupalski, wreszcie ostatnią — po pauzie p. Emchowicz.

Zawody prowadził p. Kordula, dość słabo orjentując się w pozycjach spalonych, który też kazał strzelać zaordynowany a niewykorzystany przez Grabowskiego rzut karny z 13 mtr. Najlepsi na boisku z „Polonji" byli Hamburger, Grabowski, Tupalski w napadzie, Loth II w pomocy i Czajkowski w obronie.

We wtorek „Polonja" gra również w Katowicach, z tamtejszą „Pogonią".

Wokół Warszawy w ciągu 1 godz. 8 min. 1,8 sekundy
Zwycięzca Szelestowski z „Polonji"

Zastygła w ciągu przymusowego postu zimowego nerwy warszawskiej publiczności sportowej — wczoraj drgnęły po raz pierwszy. Zelektryzował je chód naokoło Warszawy.

Wiosna idzie, sezon się zbliża... szedł pogwar przez tłum.

Wczorajszy chód zapowiada ten sezon pod każdym względem imponująco: pierwszorzędna organizacja, pokaźna ilość zawodników, kolosalne zainteresowanie się publiczności, wreszcie sukces sportowy, to atuty, któremi można wygrać wiele — nawet popularność ba, namiętność czy psychozę sportową, ogarniającą z takim rozmachem wielkie środowiska miejskie całej kuli ziemskiej.

Lecz oto znaleźliśmy się w Agrykoli. Mimo „ciepłego" błota, poprzekładanego rozmiękłymi śniegiem, publiczność stawiła się licznie. Punkt o 11-ej starter kpt. Karleto wystrzałem z rewolweru rozpoczyna wyścig 44 białe sylwetki rzucają naprzód. Bardziej nerwowi z miejsca zarywają w bieg. Mityguą ich dopiero ostre napomnienia jadących tuż na rowerach kontrolerów. Idący segregują się od pierwszej chwili. Początkowo wysuwa się na czoło Szempliński, za nim „ciągną" Karczewski i Szelestowski, który już przy Czernia kowskiej zaczyna leadcrować. Na Senatorskiej, idących rozciągniętych już na dystansie kilkunastu mtr. prowadzi grupą Szelestowski, Busiakiewicz, Zachmyc, za którą w odległości kilkudziesięciu mtr. podąża ogólny faworyt Suchcicki i Szempliński. W tymże też porządku wśród oklasków, publiczności wchodzą idący do alei kasztanowej w Agrykoli, gdzie po zaciętej walce na finiszu chód wygrywa pięknie

Szelestowski z „Polonji",

który w czasie 1 godz. 8 min. 1,8 sekundy przebył przestrzeń około 12 klm. 0 1 i pół mtr. za zwycięzcą chód kończy Busiakiewicz ze szkoły Podchorążych a tuż za nim Zachmyc z „Warszawianki". Ogólny faworyt Suchcicki (A. Z. S.) kończy jako czwarty o 10 mtr. za zwycięzcą. Piąte miejsce zajmuje Szempliński („Warsz."), szóste Ciepłowski („Orkan"), siódme — Krzysztofiak („W. K. S."). Wogóle do mety dochodzi 37 zawodników poprzedzanych przez torujących im drogę policjantów na rowerach i samochód komisji sędziowskiej.

„Legja" bije „Warsrawiankę" 3:1 (1:0)
Pewne zwycięstwo białozielonych

Pierwsze poważniejsze w tym sezonie spotkanie piłkarskie wykazało wyraźną przewagę „Legji". Gra prowadzona była ostro, mimo trudnych warunków terenowych wykazała wiele zapału obu drużyn też wynagrodził poważne jeszcze niedomagania techniczne niemal wszystkich graczy. Sędzia p. Bincer.

Zwycięstwo „Cracovji" nad „Schöreberger Kickers" 7:2 (2:1)

Pierwszy w tym sezonie międzynarodowy mecz „Cracovii" przyniósł niezwykle obfite cyfrowo zwycięstwo nad berlińską drużyną „Schöreberger Kickers".

„Wisła" — „Makkabi" 1:1 (1:0)

Natomiast mistrzowska drużyna Krakowa „Wisła" musiała się wynikiem remisowym 1:1 z B klasową krakowską „Makkabią".

Wszechświatowy kongres harcerzy
Niechże tam nie zabraknie i naszych znaków!

Dzienniki duńskie podają, że w końcu lata roku bieżącego odbędzie się w Kopenhadze wszechświatowy kongres organizacyj harcerskich, z udziałem przedstawicieli zgórą 50-ciu państw.

Prasa duńska wyraża nadzieję, że wśród uczestników kongresu nie zabraknie przedstawicieli harcerstwa polskiego.

Czy rzeczywiście istnieją w Ameryce bezpośredni potomkowie Tadeusza Kościuszki?

Amerykańskie pismo p. t. „Dziennik Związkowy", zamieścił ostatnio artykuł jednego ze swych czytelników, który pisze:

„Czy Tadeusz Kościuszko pozostawił po sobie potomstwo— oto zagadnienie, nad którem obecnie pracuję. Otrzymałem informacje, które mogą się okazać prawdziwemi, co do możliwości pozostawienia po sobie potomstwa przez Kościuszkę.

W stanie Wyoming mieszka obecnie dwudziestokilkoletni młodzieniec, nazywający się Grzegorz de Sobieski - Kościuszko, który twierdzi, że jest w prostej linji potomkiem Tadeusza Kościuszki, a w San Gabriel Calit., w klasztorze znajduje się zakonnica, ciotka wyżej wymienionego Kościuszki.

Podobno ma ona posiadać wszelkie dokumenty, świadczące o ich pochodzeniu.

Drugi raz, gdy Kościuszko wyjeżdżał do Ameryki, zatrzymał się w Anglji (o czem zresztą wspomina Alma Tadema w swej książce „Thaddeus of Warsaw") i miał się tam ożenić z pewną angielką, a który to związek pobłogosławiony został synem.

Syn ten miał później wyemigrować do Polski i osiedlić się w Poznańskiem, gdzie pod przybranem nazwiskiem zamieszkał na stałe. Ojciec p. Grzegorza Kościuszki ożenił się z panną Sobieską, której biblję posiada właśnie ów dzisiejszy Kościuszko w Wyoming".

Autor artykułu zaznacza, iż szczegółowo zbada całą sprawę i dokumenty, poczem opublikuje rezultaty swych poszukiwań.

Strzelcy ku czci swego Komendanta
Uroczysty obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Związku strzeleckim
..... (Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Wczoraj o godz. 12-ej w południe w dużej sali Towarzystwa Hygjenicznego przy ul. Karowej 31 odbył się zorganizowany przez Związek Strzelecki, uroczysty obchód dla uczczenia imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Obszerna sala wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której widać było

szare mundury

strzelców.

Na podwyższeniu, wśród powodzi kwiatów, ustawiony był olbrzymi portret Marszałka. Tuż przy nim sztandar strzelecki. Dwóch strzelców pełniło straż honorową.

Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, pp.: Hryniewski, Wernik, Kunke, Szubartowicz, Czaki i Szarlay-Skurowska.

Słowo wstępne wypowiedział p. Jędrzejewicz, kończąc swoje przemówienie temi słowy: „My byli lub przyszli żołnierze, zebraliśmy się tu dziś po to, aby uczcić dzień imienin ukochanego Komendanta, który zawsze był

uosobieniem honoru Polski

i o prawo bytu tego honoru przez całe życie walczył i walczy dalej, mimo tego, że wojna skończona".

Dalej p. Janusz Warnecki, artysta teatru Polskiego, zadeklamował z głębokim odczuciem „Pieśń o Piłsudskim", a p. Zbigniew Rakowiecki, artysta teatru Stańczyk — „List otwarty do Józefa Piłsudskiego" Kleszczyńskiego i jeden z utworów własnych p. t. „Dobosz".

Po deklamacjach przemawiali jeszcze pp.: Szpotański, wiceprezes Rady miejskiej i Czaki, redaktor „Strzelca", poczem obchód zakończono gromkim krzykiem: „Niech żyje Komendant Piłsudski".

OFIARY

LONDYN (PAT). — Reuter donosi z Queenstown, że z powodu odniesionych ran zmarło kilku żołnierzy.

Zgodzi się, czy nie zgodzi abdykować?

WIEDEN (PAT). — „Neue freie Presse" donosi z Aten: Były premjer Zaimis wystosował do króla Jerzego list, w którym zaklina króla, aby się zgodził na abdykację.

Jeden z największych zbrodniarzy na świecie—kandydatem na posła

BERLIN (PAT). — Z Monachjum donoszą, że nacjonaliści bawarscy zamierzają postawić na pierwszem miejscu swej listy wyborczej admirała Tirpitza.

Tajemnica zaplombowanego wagonu

Ujęto szajkę bezczelnych złodziejów kolejowych, operujących na wielką skalę

Rewizja doprowadziła do wykrycia olbrzymich zapasów skradzionych towarów

Od kilku miesięcy na dystansie kolejowym Warszawa — Gdańsk działy się dziwy nad dziwami. Z zaplombowanych wagonów ciężarowych ginęły towary, przyczem plomby pozostawały pozornie nienaruszone.

Nie dość na tem. Odbiorca

znajdywał zawsze

wymienioną na frachcie ilość skrzynek, kwitował z odbioru i wiózł do magazynu. Tam dopiero wychodziło na jaw oszustwo, gdyż zamiast towaru, w skrzyniach

okazywały się kamienie.

Dochodzenia policyjne spełzały na niczem, jednak bynajmniej się tem nie zniechęcano. Między innymi sprawą tą zainteresował się starszy przodownik p. Klemens Ciarkowski z Aleksandrowa i wziąwszy do pomocy st. posterunkowego p. Maleckiego i posterunkowego p. Kruszkę, przedsięwziął

czujną obserwację,

która po kilku tygodniach doprowadziła do wykrycia niebezpiecznej szajki złodziejskiej.

Trzej funkcjonarjusze policji posiłkowali się klasycznym sposobem. A więc, zdjęli granatowe uniformy,

przebrali się za cywilów

i jęli odwiedzać restauracje w Aleksandrowie, mając gości na oku, oraz nadstawiając ucha na wszystkie rozmowy.

P. Ciarkowski zwrócił uwagę na pewną grupę kolejarzy z depôt Aleksandrów. Osobnicy ci wprost

siali pieniędzmi.

bawiąc się i pijąc na umór. Z urywków rozmowy łatwo można było wywnioskować, że nad zdobyciem grosza pracowali niezbyt ciężko.

Wywiad, co do każdego z nich z osobna, całkowicie potwierdził podejrzenia, wobec czego policja złożyła im wizytę.

Wyniki rewizji były nadspodziewane. W mieszkaniach beztroskich jegomościów znaleziono

olbrzymie ilości

najrozmaitszych towarów, a więc całe bele tytoniu, skrzynie likierów, konserw, wyrobów blaszanych, siodła kawaleryjskie, wyroby perfumeryjne i t. p.

Aresztowani kolejarze, po beznadziejnych usiłowaniach wykręcenia się z niemiłej sytuacji, przyznali się do winy.

Rabusie mieli własną

starannie wystudiowaną metodę

okradania pociągów towarowych. Po wybraniu odpowiedniego wagonu, meldowali w depôt, iż jest zepsuty i odstawiali go na bocznicę. Następnie, pod osłoną nocy, sprytnie zdejmowali plombę,

wyrzucali skrzynie z towarami,

zastępując je innemi skrzyniami i plombowali starą plombą.

Na zrabowane towary mieli chętnych odbiorców paserów z Izraelem Zakrzewskim na czele.

Dotychczas zostali aresztowani: Wincenty Ochowiński, Aleksander Sobecki, Wawrzyniec Kowalczyk, Józef Kulpa, Antoni Kudelski i Feliks Gwiazdkowski. Dalsze aresztowania są spodziewane.

Odebrane bele tytoniu pochodzą

z wagonu 185630

z transportu wysłanego z Gdańska dla krakowskiej rządowej fabryki tytoniowej.

„Pierwszy sowiecki negr"

Oto tytuł oficjalny czarnego obywatela sowdepji

Bolszewicy odnoszą ciągłe „sukcesy"

Dzienniki wychodzące na terytorjum Rosji sowieckiej opowiadają z dumą o przyznaniu orderu „Czerwonej gwiazdy" b. obywatelowi angielskiemu,

murzynowi Matuami,

z fachu — kucharzowi.

A stało się to zupełnie przypadkowo.

Do Teodozji zawitał parostatek angielski. Po wyładowaniu towarów, kapitan wszczął pertraktacje z władzami portowemi w sprawie przewiezienia do Konstantynopola ładunku soli. Skorzystali z tego bolszewicy, rozwinęli

wśród załogi

gwałtowną agitację.

Marynarze angielscy zachowali się z właściwą im rezerwą, jeden tylko Matuami, utalentowany kuchmistrz okrętowy, przejął się teorjami Lenina, a kiedy nadeszła godzina odjazdu, zrzekł się ostentacyjnie

powrotu na pokład

i okręt odjechał bez kucharza.

Wśród bolszewików zapanowała radość. Postanowili wyzyskać tę okoliczność dla masowej propagandy. W Teodozji zorganizowany został pochód z muzyką. Matuami kroczył w towarzystwie

miejscowych komisarzy,

poprzedzany przez krzykliwe transparenty, orkiestra grała triumfalne marsze.

Do Moskwy wysłano depeszę [illegible] „Matuami" [illegible] kawalerem „Czerwonej Gwiazdy"

pierwszym sowieckim negrem").

To dało powód do nowych manifestacyj. Czarny bolszewik był ponownie oprowadzany po ulicach miasta.

Ciekawe, co z nim zrobią. Czy Matuami nie sprzykrzy sobie pobytu w raju sowieckim? Entuzjazm

prędko mija,

i pierwszy „sowiecki negr" może się znaleźć w podziemiach czrezwyczaiki.

Dusiciel z ulicy Twardej

Oderwano mu rękę od gardła przeciwnika

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Dwupokojowe mieszkanko na Twardej, w niem warsztat i cały tłum mieszkańców. Gospodarzem jest Antoni Sikorski, 50-letni stolarz, mieszkający tu z żoną i trojgiem dzieci. Wraz z nim gnieździ się też jego zięć Dybek żonaty z córką Sikorskiego Janiną, ojciec dwuletniej Mani.

W tym ścisku, natłoku i duszności każdy oddech napełniał płuca

zatrutem powietrzem.

każde słowo drżało od zniecierpliwienia i niechęci.

Obaj stolarze robili sobie stałe konkurencję — i obaj, aż nazbyt dobrze byli znani ze swych

skłonności alkoholicznych.

Tak podminowana atmosfera musiała wkońcu doprowadzić do wybuchu.

Nastąpiło to wczoraj.

O północy żona Dybka, Janina wbiegła do mieszkania stróża z przerażającym okrzykiem:

— **Ratunku! Chcą mi zabić męża!** —

Dozorca porwał się z łóżka i pobiegł do Sikorskich.

Stanąwszy w drzwiach ujrzał wstrząsającą scenę.

Na stole na wznak **leżał** Dybek, którego Sikorski

dusił za gardło,

potrząsając w drugiej ręce ostrem dłutem stolarskiem.

Dozorca rzucił się między walczących i [illegible] krwią pieniaczy, rozdzielił ich i zamknął każdego w innym pokoju.

Wezwana tymczasem policja aresztowała Dybka, a Sikorskiego powierzyła Pogotowiu, które odwiozło go w stanie ciężkim do Szpitala Dzieciątka Jezus.

Sikorski ma poważną ranę kłutą w piersiach i dotkliwie pobitą głowę. Dybek ucierpiał z powodu ogólnego potłuczenia.

„Piękna Helena" wcale nie była kobietą

Była przebranym bandytą studentem z Brooklynu

Przed kilku dniami donosił „Kurjer" Czerwony, iż w Nowym Jorku **dopuściła się** szeregu

zuchwałych napadów i rabunków

piękna, jasnoloka kobieta, która w towarzystwie człowieka, *jak wieść gminna głosiła,*

swego kochanka,

napadała na uczęszczane przez finansjerę restauracje.

Napady te uchodziły bezkarnie, gdyż para bandycka po doszczętnem obrabowaniu bywalców restauracyjnych znikała przed pojawieniem się policji.

Piękna Helena,

tak zwano w Nowym Jorku bandytkę cieszyła się nawet sympatją amerykanek, jako nie zwykle śmiała i rezolutna dama.

Po cichu podejrzewano nawet, iż jest to jedna z wiecznie nudzących się i szukających wielkich sensacji, dam nowojorskich.

Wszystkie te jednak przypuszczenia zawiodły.

Jasnoloka dziewica wpadła w zasadzkę i zdołano ją zdemaskować jako osobnika

rodzaju męskiego.

Piękna Helena nazywa się Clarencem Wilsonem i jest studentem uniwersytetu w Brooklynie, kochankiem jej kolega *student, z tego samego wydziału.*

W amerykańskim świecie kobiecym nastało pewne rozczarowanie. Jakaż piękna powieść i przejmująca mogła rozwinąć się historja, gdyby jasnoloka bandytka była istotnie kobietą.

W państwie proletarjatu strzela się do robotników

MOSKWA, (tel. wł.). W Charkowie w fabrycznym rejonie przy st. Nikitowka doszło do zbrojnego starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a wojskiem i oddziałami konnej milicji. Na polu walki pozostało 9-ciu zabitych i 32-ch ciężko rannych.

Precz z czerwonemi nosami!

Genjusz francuski zatriumfował nad alkoholizmem

Szesnastu nałogowych pijaków wyleczono w ciągu 2 tygodni

Dzienniki francuskie przynoszą radosną nowinę. Alkoholizm — wróg bezlitosny białej rasy, został zwyciężony.

Wynalazcą nowej metody jest doktór Lhospitalier, zamieszkały w miejscowości Membrolle pod Tours. Dotychczas

wyleczył 16 nałogowych pijaków,

którzy przez lekarzy uznani byli za ludzi zgubionych. Metoda nie zawiodła w żadnym wypadku.

Kuracja nie jest uciążliwa i co najważniejsze — tania. Przedewszystkiem choremu puszczają nieco krwi — około 60 centymetrów kubicznych i niezwłocznie

przesyła się do laboratorium,

gdzie jest poddawana przeróbce na serum.

A więc umieszcza się krew w porcelanowem naczyniu z obracającem się szklanem mieszadłem, co ma na celu oddzielenie włóknika. Następnie odwłókniona krew rozlewają do sterelizowanych ampułek, pojemności od ½ do 2 ctm. kub.

Przygotowane w ten sposób serum zastrzykuje się w mięśnie

temu samemu osobnikowi,

który dostarczył krwi do przerobienia. Warunek ten jest niezbędny, gdyż wprowadzenie obcych ciał białkowych pociągnąć może za sobą bardzo smutne następstwa.

Pierwszego dnia choremu zastrzykują ½ centymetra serum, nazajutrz 1 ctm. i przechodzą do dozy dwucentymetrowej. Zbyt wielka porcja wywołuje

przykre następstwa:

pacjent blednie, odczuwa niepokój, skarży się na bicie serca.

Skutki kuracji można zauważyć po pierwszym zastrzyku. Alkoholik zaczyna nagle odczuwać

wstręt do wódki,

a jeżeli zmusić go do wypicia kieliszka, dostaje gwałtownych torsyj.

Dwa centymetry tego serum zabezpieczają od pijaństwa na przeciąg dni dziesięciu, co dr. Lhospitalier wykorzystywał badrzo umiejętnie, stosując dodatkowe leczenie przy pomocy sugestji.

Dobrze prowadzona

dwutygodniowa kuracja

wystarcza zazwyczaj do gruntownego wyleczenia. Pacjenci doktora Lhospitalier odzyskali zdrowie, od kilku miesięcy nie piją alkoholu i — jak się zdaje— nigdy już pić nie będą.

Najciekawsze przy tej metodzie są

zmiany w powierzchowności wyleczonych

pijaków. Oczy nabierają blasku, drżenie rąk przechodzi po kilku dniach, głos staje się czysty, chód pewny, ruchy energiczne i — jak zapewnia „Matin" — znika czerwone zabarwienie nosa.

Strach przed letargiem

Uczony francuski znalazł sposób odróżniania śmierci pozornej od rzeczywistej

Obawa przebudzenia się w trumnie niepokoiła ludzkość od niepamiętnych czasów. W starych kronikach spotykamy wzmianki o dziwakach, którzy na łożu śmierci wyrażali życzenie, aby przed pogrzebaniem ich ciała, oderwano im głowę, przekłuwano serce itd., co miało ich zabezpieczać od przebudzenia się z letargu.

Dzienniki francuskie przynoszą wiadomość, iż jednemu z lekarzy paryskich udało się wynaleźć nowy środek na skonstatowanie śmierci.

Nieboszczykowi wstrzykuje się roztwór fluorescyny. Jeżeli krew przestała już krążyć, co jest niewątpliwą oznaką śmierci, nic szczególnego nie daje się zauważyć. Natomiast jeżeli pacjent wbrew przypuszczeniu lekarzy — jeszcze żyje i krew jego krąży, wtedy całe ciało od fluorescyny zabarwia się na żółto.

Mo to być niezawodny środek. Możemy więc już umierać spokojnie, bez obawy przebudzenia się w trumnie.

—:—

Wynalazca maszyny do pisania sam pisał piórem

W Kopenhadze zmarł przed kilku dniami radca ministerjalny, Jakób Peters.

Był on wynalazcą

maszyny do pisania

i jak większość wynalazców, zdobył sobie tylko sławę, podczas, gdy na jego odkryciu porobili inni fortuny.

Jedynem wynagrodzeniem Petersa za wynalazek maszyny do pisania, uczynionym w roku 1868 była nagroda politechniki kopenhaskiej — wynosząca sumę

300 koron.

Peters nie umiał sfinansować swego odkrycia — zrobili to w rok po tem Amerykanie i rozpowszechnili je po całym świecie.

Peters nie odczuł tej, niesprawiedliwości losu, czego jest najlepszym dowodem, iż doczekał się bardzo sędziwego wieku.

Zmarł licząc lat 90.

Maszyny jednak do pisania nie znosił i mimo, iż ją wynalazł posługiwał się na sposób starodawny piórem i atramentem.

—:—

Pijany nieboszczyk opuścił trumnę i jest jaknajzdrowszy

W przytułku dla starców w Roubaix, jeden z pensjonarzy, pozbawiony na pewien czas prawa odwiedzania miasta za lekceważenie przepisów, uciekł i upił się, poczem, obawiając się nagany, postanowił skoczyć do rzeki.

Zanim zdołał wykonać rozpaczliwe postanowienie, alkohol powalił go na ulicę.

Wezwany przez policję lekarz stwierdził śmierć.

Starca umieszczono w trumnie, w kostnicy szpitalnej.

Gdy zakonnica rozpoczęła obmywanie pośmiertne i zwilżyła odrobiną wody twarz rzekomego nieboszczyka, ten nagle otworzył oczy i usiadł. Można sobie wyobrazić, jakie przerażenie zapanowało wśród zakonnic.

Pijany nieboszczyk powrócił do przytułku i cieszy się doskonałem zdrowiem, celem jednak uchronienia go od dalszych śmiertelnych wypadków, został pozbawiony prawa samotnych wycieczek na przeciąg pięciu tygodni.

—:—

Swój do swego po cudze

Napad bandycki na mieszkanie złodzieja zawodowego

Ubiegłej nocy dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie złodzieja Franciszka Wołka w Utracie.

Napastników *było trzech*. Pobili dotkliwie żonę Wołka — Helenę, która usiłowała stawić opór.

Nagłe ukazanie się kuzynki gospodarza spłoszyło bandytów, którzy zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Zawiadomiony o napadzie komendant posterunku rejonowego w Pruszkowie p. podkomisarz Olcza-Grabowski zarządził natychmiast energiczny pościg, w czasie którego ujęto dwu podejrzanych o współudział w napadzie osobników.

Porady praktyczne

CEROWANIE BEZ IGŁY

Czasopismo francuskie „Science pour tous" podaje nowy sposób reperowania ubrań, usuwający konieczność cerowania łat. Sposób ten jest idealnie prosty.

Z cienkiego arkusza gutaperki wycina się kawałek odpowiedniej wielkości i kształtu, przykłada się go do lewej strony podartej tkaniny i przeciąga kilkakrotnie gorącem żelazkiem. Topiąca się w temperaturze 32 stopni gutaperka przenika tkaninę i po ostygnięciu silnie ją spaja, pozostawiając niedostrzegalną dla oka plamę.

GRANATY DO GASZENIA POŻARU

Według „Revue Scientifique" można samemu przygotować doskonałe granaty do gaszenia ognia.

W 2 i pół wiadrach wody rozpuszcza się 24 funty soli kuchennej i 12 funtów amoniaku. Roztwór ten rozlewa się do butelek i zakorkowywa.

Na wypadek pożaru rzuca się do ognia kilka butelek, które, jeżeli natychmiast nie rozbiją się, to popękają od gorąca. Powstające przytem opary szybko gaszą rozszalały żywioł.

—:—

MODA A KIESZEŃ

KRATKI I KWIATKI

MOTTO: „Nasz szef ma duszę w rubryki i kratki
A my mamy duszę w kwiatki".

Z liryków biuralistyki.

Nie mam najmniejszego zamiaru budzić paniki wśród licznych rzesz Czytelników prasy czerwonej, ale obowiązkiem moim jest donieść że zakratowano okna — nie z obawy złodziei, pogromów lub kradzieży, lecz poprostu bo tak chce moda. Modne są scotch (czytaj skocz!) szkockie wełny w kratę, wielobarwne lub czarno-białe, kraty są przeważnie dekoracyjne duże, nadają się najbardziej na spódnicę do bluz angielskich i jeśli dobrane są w tonie do kostjumu tailleur, stanowią przyjemną zmianę wiosennego stroju. Szale kraciaste i krawaty niemniej są modne. Skromne krótkie i kuse sukienki w kratkę z kołnierzykami z organdyny doskonale odmładzają osoby szczupłe. Jestem święcie przekonaną, że w kwietniu nie będzie w Warszawie ani jednej kobiety, którąby nie była szczęśliwą posiadaczką przynajmniej — spódnicy kraciastej; tem niemniej w czerwcu nie będzie ani jednej kobiety, któraby nie twierdziła, że kraty są nieznośne, nieznośne więzienne, biurokratyczne ubranie przypominające rejestrację, buchalterję i szefów kancelarji! To też jeśli piękne panie, nie mogą sobie sprawiać często sukien, niech się ostoją wobec mody kratek. Materjały wzorzyste, kwieciste, mosaikeleny, kreby, muśliny, zwłaszcza mousseline de laine'y, etaminy i t. d. są również niezmiernie modne. Nawet organdyna ma być w tym roku także wzorzystą. Kwiatki w tym wypadku mają tę nad kratkami przewagę, że umiłowały tkaniny lekkie, letnie i tanie, które częściej zmieniać można. Krata zaś musi być wełną pierwszej marki i dość kosztowną. A więc: kratki i kwiatki.

Antuka.

Drzewo z Białowieży, a Kasa Chorych.

Kilka pytań pod adresem Zarządu Kasy Chorych.

Ostatniemi czasy obiegały Białystok najfantastyczniejsze

pogłoski o gospodarce Kasy Chorych

w związku z eksploatacją terenów leśnych w Białowieży. Do redakcji pisma naszego zgłaszali się i zgłaszają się dotychczas ludzie z wszelkiego rodzaju informacjami, których jako niepotwierdzonych rzeczowymi dokumentami „Dziennik" nie chciał poruszać na swych łamach.

Wobec powyższego redakcja zwróciła się do Nadleśnictwa Leśniańskiego z prośbą o wyjaśnienia. Zakomunikowano nam, że

Kasa Chorych zamówiła 8 tysięcy metrów drzewa opałowego.

Tymczasem dalsze nasze dociekania ustaliły, że Komisarz Kasy Chorych zawarł formalną umowę na wyrąb i dostawę

2 tysięcy metrów,

że dostawa ta na bardzo znaczną sumę zawarta została przez p. Komisarza nie w drodze konkursu jak się to praktykuje w urzędach, a co najznamienniejsze z urzędnikiem i bratem urzędnika tejże Kasy Chorych, z którymi jak wiadomo całemu Białemustokowi (Białystok nie Pipidówka) łączą p. Szaykowskiego

blizkie i zażyłe stosunki

Opinja publiczna zapytuje wobec tego p. Prokuratora czy wiadome mu są fakty powyższe, czy dopuszczalne są tego rodzaju umowy?

Sylwetki ludzi dobrze zasłużonych Białemustokowi.

Tym razem mowa o drugim filarze Kasy Chorych.

Cofając się wstecz do art. w numerze wczorajszym „Dz. Białostockiego" a mianowicie, charakterystyki działalności p. d-ra Ostromęckiego, musimy podać

jeszcze jeden moment z jego działalności

Przypomnijmy sobie wybory do Izby Lekarskiej. Wtedy to p. dr. Ostromęcki, chcąc wejść do Izby i widząc, że jego kandydatura jest beznadziejną, udał się o głosy do lekarzy-żydów.

Zawdzięczając li tylko głosom żydowskim został wybrany.

Dzisiaj warunki się zmieniły i tenże p. Ostromęcki wespół z p. Szaykowskim dla uratowania zagrożonych pozycji wszem i każdemu z osobna ogłasza wojnę Związkowi lekarzy dla tego, że należą doń w większości lekarze żydzi.

Należy powinszować p. drowi Ostromęckiemu,

krótkowroczności i łatwowierności lekarzy-żydów którzy głosowali za jego kandydaturą i nie przewidzieli zmiany frontu ze strony swojego wybrańca.

Zwłaszcza charakterystyczną rolę odegrywa w Związku z tem

drugi filar Kasy Chorych p. dr. Lewit.

P. dr. Lewit jest pochodzenia żydowskiego. Nie wiemy czy się do tego przyznaje; zresztą ujmy mu to nie przyniosłoby. Dziwi nas tylko to, że tenże p. dr. Lewit wraz z p. drem Szaykowskim i p. Ostromęckim

ogłasza wojnę swoim kolegom żydom.

P. dr. Lewit gra na dwa fronty. Uczęszcza na zebrania lekarzy, w charakterze członka Związku lekarzy, a jednocześnie w imieniu p. Szaykowskiego składa oświadczenia oficjalne. Przyłączając się do większości kolegów, uznaje t. zw. stan pozakontraktowy, a jednocześnie

na każdym kroku łamie solidarność koleżeńską.

Powołując się na stanowisko zajmowane przezeń, Naczelnego lekarza Kasy Chorych, wszystko robi aby ze stanu pozakontraktowego „zrobić" strejk. Najlepszym dowodem tego są

pomysłowe munipulacje z kartkami wzywającemi na wizyty lekarzy

rejonowych Kasy Chorych.

Brat p. dr. Lewita maszynista Polskiej Drukarni Sp. Akc. wydaje organ prasowy, tygodnik „Nowiny Białostockie", utworzony zapewne ad hoc

dla kampanji przeciwko lekarzom,

których organ ten nie szczędzi. Dodać trzeba, że pismo to Kasa Chorych popiera, drukując odpowiednio opłacane biuletyny.

Słowem pp. Szajkowski, Ostromęcki i Lewit stanowią zgodny triumwirat, przeciwstawiający się ogółowi lekarzy.

Drobiazgi białostockie.

Poseł bułgarski Wanczew odwiedził Białystok. W dniu wczorajszym tutejsi przemysłowcy podejmowali p. Wanczewa bankietem u Ritza.

Z Izby lekarskiej Warszawsko-Białostockiej.

Zarząd Izby zawiadamia wszystkich lekarzy, że sąd izby ukonstytuował się i przystąpił do swych czynności. Przewodniczącym sądu został obrany Dr. E. Orłowski, jego zastępcy doktorzy Gurbski, Kędzierski, Koelichon, i Szenajca, wreszcie pisarzem doktór Chodakowski.

Przypominamy wszystkim lekarzom, że sąd izby ogarnia swoją kompetencją wszystkich lekarzy okręgu, że jest zarówno sądem dyscyplinarnym, jak polubownym i honorowym.

Nadto zarząd izby zawiadamia, że około 1 kwietnia r. b. zostanie ogłoszona lista członków Izby. Wobec tego, że znaczna część lekarzy zamieszkałych w okręgu Izby dotąd się w Izbie nie zapisała wbrew ustawie, która orzeka, że warunkiem wykonywania wolnej praktyki jest zapisaniem się na członka Izby, zarząd Izby wzywa wszystkich lekarzy, by to uczynili. Po ogłoszeniu listy urzędowej lekarze którzy na liście członków Izby nie zostali umieszczeni narażą się ze strony właściwych urzędów zdrowia na wszystkie następstwa związane z nieposłuszeństwem prawa. Zarząd Izby zwraca uwagę, że samo opłacanie składki bez zapisania do Izby nie wystarczy do umieszczenia danego lekarza na urzędowej liście członków Izby.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, ze względu na interes państwa i społeczeństwa, by nawet ci lekarze, którzy się praktyką nie zajmują i wskutek tego mogą nie być członkami Izby, jednak dali o sobie znać Izbie lekarskiej.

Zarząd Izby za opracowane projekty ubezpieczeń lekarskich, a mianowicie, na początek projekt kasy pogrzebowej i kasy zapomogowej, opracowany jest projekt czarnika lekarskiego, zoorganizowany współudział z właściwemi władzami w sprawach podatkowych opracowywane różne sprawy z dziedziny zdrowotności, wreszcie z dziedziny deontologji lekarskiej.

Składka roczna członkowska została oznaczona na rok bieżący w ilości 6-ciu złotych i może być wnoszona za pośrednictwem P. K. O. Nr. 6865 lub do kancelarji Izby (Niecała 7 godz. 4—7 pp).

Kronika policyjna

Kradzieże: Z sanek na ul. Młynowej skradziono kożuch wart. 300 milj. mk. na szkodę Tomasza Karoja z gm. Choroszcz.

Aresztowania: Aresztowano: 1) Szmuklera Sendera, poszukiwanego listem gończym przez Sąd Okręgowy w/m. 2) Olgę Harkiewicz za kradzież rzeczy na szkodę Brzostowskiej Eni—Polna 19. 3) Teodora Horebca nieposiadającego dowodu osobistego i przejazd pociągiem bez biletu.

Adama Grendo, Wojciecha Bućke z gm. Goniądz, Nowinskiego Moszko, Wajnsztejna Abrama, Sieskiewicza Bolesława, Bałtroczuka Filipa, Fiedorczuka Filipa, Fiedorczuka Daniła, Dimitraka Jefima, Borysiuka Piotra, Rafałowskiego Józefa, Prusa Wincentego, Sieskiewicza Józefa z gm. Zabłudów, Szyszkiewicza Gabryela, Sieszko Jana, Sieszko Michała z gm. Grodek, Gołynskiego Mojżesza z Krynek, Sewka Sergjusza, Owerko Józefa z Michałowa, Michała Filipczuka Szmula Borszczewskiego z Knyszyna, za uchylanie się od służby wojskowej, których odstawiono do P.K.U., Filipowa Wasila i Kuzniecowa obywateli rosyjskich, niemających prawa pobytu w Polsce. Chonowieca Teodora z Wołkowyska Łaszuka Feliksa z gm. Juchnowiec nieposiadających dowodów osobistych.

Szkilondza Władysława ze wsi Szafranki gm. Goniądz za kradzież garderoby i obuwia na szkodę Zakrzewskiego Konstantego ze wsi Zalesia, Segała Abrama—Młynowa 27, poszuk. listem gończym przez Sąd Pokoju II okr. w/m., Rafalskiego Jana z Ostrowia-Łomżyńskiego za kradzież, Rafalskiego Jana, mieszk. Białegostoku, który usiłował skraść chusteczkę z kieszeni Turczyńskiej Janiny na Rynku Siennym.

Ujęcie szajki złodziei: Dnia 17 marca podczas odbywającego się targu w Goniądzu ujęto przez policję 4 zawodowych złodziei: Bolesława Pełczyńskiego ze wsi Guzy, Słynską Rozalję, Waszkiewicza Adolfa z Nowej Wsi i Bartnikiewicza Władysława ze wsi Szorce gm. Trzcianne przy których znaleziono znaczną ilość garderoby i artykułów spożywczych, pochodzących z kradzieży. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

Zatrzymano Waniewskiego Jankla, Abramowicza Berko i Bachracha Jankla, mieszkańców m. Białegostoku, jako współprawców kradzieży 3 krów na szkodę Szostawickiego Kiryła zam. we w. Ostrówki gm. Zabłudów. Wspomniany h przekazano władzom sądowym.

Podrzucenie dzieci noworodków: W korytarzu domu Nr. 7 przy ul. Jurowieckiej znaleziono noworodka płci męzkiej podrzuconego przez nie znaną sprawczynię. Dziecko zostało umieszczone w Domu Sierot—Jurowiecka 7.

Oddano pod Sąd: Za pozostawienie koni na ulicy bez opieki—Szowko Stanisława ze wsi Turośń Kościelna, Wiszło Wincentego z gm. Korycińskiej pow. Sokólskiego.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — Epsztejn Józefa z Bielska Podlesk.

Za niewłaściwe zachowanie się w miejscu publicznem Niesieckiego ze wsi Łajki gminy Trzcianne.

Pożary: W mieszkaniu Etyk Dank przy ul. Kupieckiej 39 powstał od pieca pożar, który został stłumiony przez Miejską Straż Ogniową. Straty wynoszą około 50 miljon. mk.

W domu Nr. 28 przy ul. Kolejowej zapaliły się w kominie sadze. Ogień stłumili domownicy. Strat niema.

KINO APOLLO

DZIŚ! DZIŚ!

GDY KOBIETY RZĄDZĄ...

Romans filmowy w 8 akt.

Przepych! Bogactwo! Konkursowa gra!

Film ten zdobył najwyższy rekord powodzenia na całym świecie.

Początek 7, 8½ i 10½.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego Działu A wciągnięte zostały następujące firmy:

(Dokończenie.)

Pod Nr. 2575. Firma przedsiębiorstwa: „T-wo „Ferrum" — fabryka wyrobów żelaznych, właściciele: A. Albek, M. Aszkenazy i G. Grokop, spółka firmowa". Przedmiot: fabrykacja wyrobów żelaznych. Siedziba: Białystok, ulica Białostocczańska Nr. 30. Spólnikami są zamieszkali w Białymstoku: 1) Aron-Eljasz Albek — przy ulicy Nowy Świat pod Nr. 1, 2) Menes Aszkenazy — przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 21 i 3) Gerszon Grokop — przy ulicy Planowej pod Nr. 13. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników. Weksle wystawione w imieniu firmy, winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch którychkolwiek spólników, wszelkie zaś inne zobowiązania jako to: żyra, czeki, przekazy, akty, umowy, pełnomocnictwa, rachunki, papiery handlowe i korespondencję ma prawo podpisywać każdy spólnik samodzielnie pod stemplem firmowym, jak również każdy z nich może odbierać towary ze stacji kolejowych, przystani rzecznych i komór celnych, przesyłki i sumy pieniężne z poczty, banków, wszelkich instytucji, urzędów i od osób prywatnych. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 14 lutego 1924 roku na czas nieograniczony, z prawem każdego ze spólników do wystąpienia ze spółki za trzymiesięcznem wypowiedzeniem, przyczem spółka z wystąpieniem jednego ze spólników istnieć przestaje.

Pod Nr. 2576. Firma przedsiębiorstwa: „Fabryka trykotarzy — Ewa Rubinowicz" Przedmiot: wyrób i sprzedaż trykotaży. Siedziba: Białystok, ulica Giełdowa Nr. 1. Właścicielka Ewa Rubinowicz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Giełdowej pod Nr. 1.

Pod Nr. 2577. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż obuwia Hirsz Sofer" Przedmiot: sprzedaż obuwia. Siedziba: Białystok, ulica Żydowska Nr. 13. Właściciel Hirsz Sofer, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Żydowskiej pod Nr. 13.

Pod Nr. 2578. Firma przedsiębiorstwa: „Gustawa Wolfson" Przedmiot: sprzedaż manufaktury. Siedziba: Białystok, ulica Branickiego Nr. 14. Właścicielka Gustawa Wolfson, zamieszkała w Białymstoku, przy ul. Branickiego pod Nr. 14.

Pod Nr. 2579. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych Fania Zbar" Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedziba: Białystok, ulica Kupiecka Nr. 2. Właścicielka Fania Zbar, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Ciemnej pod Nr. 7.

W dniu 29 lutego 1924 roku do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Białymstoku działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia:

Pod Nr. 1718. „E. Bacer i A. Albek, spółka firmowa." Firma została zlikwidowaną.

Pod Pod Nr. 2002. „Aszkenazy i Grokop, spółka firmowa". Firma została zlikwidowaną.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu Wyd. Hipotecznego z dnia 17 marca 1924 r. wydrukowano pod punkt. 2-1122 „z nabycia od Bazylego Bajko" powinno być „z nabycia od Bazylego Bujko", i pod 7-1131 wydrukowano małżonków Gryc powinno być: „Gryc".

„MODERN" DZIŚ!

ŚPIEW — TAŃCE MUZYKA

Śpiewający i mówiący film.

ZŁOTA GEJSZA

Oryginalna japońska operetka w 5 aktach ze śpiewem i tańcami.

SOLO — DUETY

CHÓR z 12 OSÓB

POWIĘKSZONA ORKIESTRA

JAZZ—BAND

Kapelmistrz **W. Sirota** | Słowa polskie **W. Rapackiego** (syna)

BAJECZNA WYSTAWA

Kasa od godz. 5 pop. Początek: 6.15 w.

Passe-portout nie ważne.

Teatr „PALACE" 2044

Dziś we wtorek 25 marca 1924 r.

NAUCZYCIELKA Niccodemi'ego

z Ireną Solską—Grosserową w roli tytułowej.

Początek o godz. 8³⁰ wiecz.

Chirurg Dr. medycyny EMIL LEW powrócił z zagranicy i przyjmuje jak dawniej przy ul. Jurowieckiej 28. 2049

SPRÓBUJCIE nowej wyśmienitej herbaty Nr. 103. FELS TEA Co Warszawa. 1346

Dr. Gurwicz 1434 Specjalność choroby skórne weneryczne moczopłciowe. Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 12.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243, Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Dr. LEON KRYŃSKI Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. J. WALEWSKI Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, ul. Sienkiewicza 38 m. 4. Oświetlenie cewki i pęcherza. Od g. 8—9 rano i od 4 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

Dr. M. KANEL Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

Lekarz-dentysta P. P. CICHOŃSKI Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Ogłoszenia drobne.

Skradziono książkę wojskową wyd. przez Komisję Kontrolną w m. Raczki na imię Władysława Chelińskiego (roczn. 1894) zam. przy ul. Jurowieckiej 26. 2040

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Bielgrajskie na imię Wojciecha Tutki zam. we wsi Szczytach, pow. Białostockiego gm. Orlej. 2050

Oddaje się do wynajęcia lokal (piwiarnia) przy ul. Kolejowej Nr. 16 p. Zuskiewicz. 2041

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P.K.U. w Białymstoku na imię Józefa Garbowskiego (rocz. 1893) zam. przy ul. Wiejskiej Nr. 7. 2042

Poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Red. Dzien. Biał. pod „Mecenas". 2047

Reklama jest dźwignią przemysłu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca Napoleon Sałkowicz. Redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.